



Wpływ akcentu iloczynowego i towarzyszących mu zjawisk prozodycznych na atrakcyjność treści informacyjno-rozrywkowych w przekazach dziennikarskich

Jagoda Bloch

Uniwersytet Warszawski

j.bloch@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-4052-113X

STRESZCZENIE

W obrębie informacyjnych gatunków telewizyjnych wyróżniamy reportaż satyryczny, w którym znaczące są, oprócz kwestii językowych, zachowania wokalne, czyli elementy prozodii języka. **Celem** artykułu jest przedstawienie zjawisk prozodycznych i pozaprozodycznych, które wpływają na żartobliwy ton materiałów dziennikarskich. Zadanie to zostało zrealizowane poprzez opisanie sposobu czytania jednego z czołowych dziennikarzy jednego z najważniejszych programów informacyjnych jednej z największych stacji telewizyjnych. **Wyniki i wnioski:** na uzyskanie efektu żartobliwości w przekazach ma wpływ wykorzystanie przez dziennikarza następujących elementów sztuki mówienia i czytania (czyli ekspresji): sposób oddychania oraz prowadzenia głosu – głos zawsze lekko podniesiony, energetyczny, pobudzający do działania; dykcja – bardzo wyrazista artykulacja, wzmacnianie zgodne z cechami fonetycznymi głosek (dociskanie głosek zwartych oraz przedłużenie w głosek szczelinowych, półotwartych i samogłoskach); elementy prozodii – intonacja, akcent, iloczyn (akcent iloczynowy). **Metody badań:** analizie, prowadzonej metodą percepcyjną, poddano sposób wykorzystania przez dziennikarza zjawisk prozodycznych i pozaprozodycznych w celu osiągnięcia efektu humorystycznego przekazu. Materiał badawczy stanowiło około 120 nagrań materiałów reporterskich z lat 2016–2022 wyemitowanych w programie informacyjnym „Fakty” w stacji telewizyjnej TVN. **Wartość poznawcza:** sprawne wykorzystywanie zachowań wokalnych jest ważną umiejętnością dla każdego, kto posługuje się głosem jako narzędziem pracy. Prezentowanie indywidualnego sposobu interpretacji tekstu,

w tym konsekwentne wykorzystywanie tych samych zjawisk prozodyjnych i pozaprozodyjnych, przyczynia się do budowania indywidualnego stylu przekazywania treści, zwiększając rozpoznawalność dziennikarza wśród widzów i wielu wykonawców tego zawodu. Dzięki temu nie tylko wpływa na tworzenie wizerunku profesjonalisty, lecz także wyróżnia dziennikarza spośród wielu zawodowców będących wzorem do naśladowania dla młodszych kolegów, dopiero zaczynających pracę. Obserwacja zjawisk prozodyjnych i pozaprozodyjnych może stanowić element warsztatu pracy innych dziennikarzy, poszukujących wzorców w prezentowaniu treści informacyjnych o szczególnym (żartobliwym) charakterze.

SŁOWA KLUCZOWE

akcent iloczynowy, akcentowanie, ekspresja mowy, intonacja, prozodia, telewizyjny serwis informacyjny, zachowania wokalne

Nieodłącznym elementem tekstów mówionych i czytanych jest prozodia, czyli brzmieniowe właściwości mowy, do których należą akcent, intonacja, iloczyn. Są to narzędzia niezbędne w pracy dziennikarza telewizyjnego, w tym dziennikarza prezentującego informacje. Współcześnie mamy do czynienia z charakterystycznym stylem czytania wiadomości¹, który łączy wielu przedstawicieli tego gatunku dziennikarskiego. Wiele narzędzi (m.in. przeakcentowanie, antykadencyjna linia intonacyjna w zakończeniach myśli) znajdujemy u wielu dziennikarzy, są jednak i takie, które niektórych z nich wyróżniają, są przez nich stosowane częściej, wpływając na osobniczy styl czytania. Zdaniem psychologa, Gregory’ego Hartleya, wielu ludzi – wzorem innych naczelnych – tworzy społeczności, ponieważ ma potrzebę przynależności do grupy. Kiedy jednak zdobędą akceptację grupy, dążą do wyodrębnienia się z niej (Hartley & Karinach, 2016, s. 11–12).

Niniejszy artykuł jest poświęcony jednemu z reporterów tworzących felietony w stacji TVN – Pawłowi Abramowiczowi, przedstawianemu na stronie tej telewizji jako reporter satyryczny („Ludzie Faktów. Paweł Abramowicz”, b.d.). W tym miejscu należy dodać, że materiały o charakterze żartobliwym pojawiają się zwykle jako ostatnie w głównych wydaniach serwisów informacyjnych. W stylu czytania Abramowicza odnajdziemy wiele wspólnych dla innych dziennikarzy sposobów interpretacji tekstu, tworzy on jednak także, a może przede wszystkim charakterystyczny styl osobniczy.

Psychologowie społeczni są zgodni co do niewątpliwego wpływu uśmiechu na atrakcyjność nadawcy komunikatu i budzenie przez niego sympatii u odbiorców, jeśli zachowanie to jest postrzegane jako szczere (Kenrick, Neuberg, & Cialdini, 2006, s. 194–196). Do podobnego wniosku skłaniają obserwacje reakcji oglądających materiały P. Abramowicza. Wszyscy badani widzowie po obejrzeniu nagrań ocenili, że są to felietony atrakcyjne ze względu na treść, używane sformułowania oraz – co w kontekście tego artykułu najistotniejsze – sposób przekazu, czyli właśnie elementy brzmieniowe. O opinię poproszono 104 osoby w różnym wieku (pomiędzy 25. a 55. rokiem życia) i różnej płci, z wyższym wykształceniem, pracujące zawodowo i aktywne fizycznie w czasie wolnym² – badanie przeprowadzono bowiem w klubie fitness w lipcu i sierpniu 2022 r. Badani nie nazywali oczywiście poszczególnych elementów prozodyjnych czy

¹ Szczegółowy opis współczesnych zachowań prozodyjnych i pozaprozodyjnych w prezentowaniu informacji zamieściłam w publikacji *Telewizyjne serwisy informacyjne. Zmiany w sposobie czytania od czasów PRL do III RP*, Warszawa 2018.

² Wśród osób, które poprosiłam o opinię, było 58 kobiet i 46 mężczyzn.

pozaprozodyjnych, posługiwali się ogólnymi sformułowaniami dotyczącymi brzmienia głosu dziennikarza (jak: „energiczność”, „wigor”, „zaangażowanie”, „temperament”, „pasja”, „entuzjazm”), co stało się podstawą do uznania wykorzystywanych przez dziennikarza naturalnych cech głosu (m.in. barwa, siła) oraz umiejętności technicznych (m.in. dykcja, intonacja) za mających wpływ na atrakcyjność przekazu. Cechy te, będące przedmiotem zainteresowania i pracy logopedów medialnych i artystycznych, opisano w niniejszym artykule.

Dla zobrazowania sposobu czytania reportera oraz wykorzystania przez niego zjawisk prozodyjnych i pozaprozodyjnych wybrano – spośród wielu – dwa nagrania, które odzwierciedlają jego indywidualny styl czytania. Wszystkie opisane zjawiska odnajdziemy również w innych materiałach dziennikarza. W sumie obejrzałam około 120 nagrań przygotowanych przez niego materiałów reporterskich z lat 2016–2022 wyemitowanych w programie informacyjnym „Fakty” TVN. Dokładna analiza sposobu czytania konkretnej osoby (zwłaszcza takiej, która, jak Abramowicz, od lat pracuje w mediach) może stanowić element warsztatu pracy innych dziennikarzy, poszukujących wzorców do naśladowania w prezentowaniu treści informacyjnych o szczególnym (żartobliwym) charakterze.

Paweł Abramowicz w redakcji „Faktów” TVN pracuje od 1997 r., przygotowuje felietony, które najczęściej są utrzymane w konwencji żartu, co stało się jego znakiem rozpoznawczym. Aby przedstawić charakterystyczny sposób czytania dziennikarza, obejrzałam jego felietony dostępne na stronie stacji TVN. Do opisanego narzędzi, którymi reporter się posługuje, wybrałam zaś dwa materiały z ostatnich lat (2018 i 2021) – poniżej znajduje się szczegółowa analiza zawartości. Analizę prowadzono metodą percepcyjną. Wcześniej do badań stosowałam także program komputerowy Praat (autorstwa P. Boersmy i D. Weeninka, „Praat: doing phonetics by computer”, n.d.), służący do analizy dźwiękowej mowy, jednakże obecnie nie jest to możliwe ze względu na zmiany w ustawie o prawie autorskim (Dz. U. z 2016 r., poz. 1639).

W opisie melodii czytania skoncentrowano się na zjawiskach prozodyjnych (intonacja, akcent, iloczas) oraz pozaprozodyjnych w szerokim znaczeniu, czyli na zjawiskach fonetycznych (wykorzystanie specyficznych cech artykulacyjnych przynależnych polszczyźnie), elementach techniki mowy (oddech, głos, dynamika), segmentowaniu tekstu. Efektem końcowym wykorzystania przez reportera wszystkich tych elementów jest ekspresja brzmienia, czyli umiejętne posłużenie się głosem w celu osiągnięcia pożądanego rezultatu. Poniżej pokrótce scharakteryzowano wyżej wymienione elementy:

- intonacja – polega na zmianie wysokości tonu i przyczynia się do stworzenia wrażenia ruchu w głosie, pożądanego, by uniknąć monotonii brzmienia;
- linia antykadencyjna – podniesienie głosu;
- linia kadencyjna – opuszczenie głosu;
- akcentowanie – wyróżnianie członów wypowiedzi (wyrazów, fraz, zdań);
- iloczas – różnicowanie długości trwania sylab i głosek;
- dykcja – wyrazistość artykulacyjna;
- oddech – wykorzystywanie różnych mechanizmów oddychania; w przypadku materiałów analizowanych w tym artykule istotny będzie tor przeponowy, a szczególnie tzw. podparcie przeponowe;
- segmentowanie – określane też frazowaniem, czyli podział treści na mniejsze części (frazy, segmenty) tworzące spójną logicznie myśl;
- ekspresja – zabarwienie emocjonalne głosu.

Ostatni wymieniony element, czyli ekspresja brzmienia, stanowi istotę niniejszego opisu, a mianowicie przynosi odpowiedź na pytanie, przy pomocy jakich środków prozodyjnych i pozaprozodyjnych dziennikarz uzyskuje efekt humorystyczny przekazu, bądź co bądź informacyj-

nego. Oczywiście zabiegi językowe również mają niebagatelny wpływ na „lekkość” odbioru treści (m.in. rymy czy gra słów), są to jednak kwestie, którym należałoby poświęcić odrębną publikację, by rzetelnie je przeanalizować.

Poniżej przedstawiono szczegółową analizę wszystkich narzędzi wykorzystanych przez Abramowicza do uzyskania żartobliwości przekazu materiałów reporterskich. Aby opis ten uczynić czytelnym, posłużono się specjalnymi oznaczeniami, ułatwiającymi śledzenie realizacji dźwiękowych przez dziennikarza:

- pogrubienie liter = wzmocnienie brzmienia;
- podwojenie liter = przedłużenie czasu trwania (akcent iloczynowy);
- podwojenie liter + pogrubienie = akcent dynamiczny + akcent iloczynowy;
- podwojenie liter + kursywa = akcent toniczny + akcent iloczynowy;
- / = krótka pauza, granica segmentu (frazy) bez nabierania powietrza;
- // = pauza + opadająca linia intonacyjna (kadencja) na końcu frazy, nabranie powietrza;
- ^/ = pauza + rosnąca linia intonacyjna (antykadencja) na końcu frazy, nabranie powietrza;
- _ (podkreślanie wyrazów) oraz | (niepodkreślanie) = ruch w głosie (naprzemienne opadanie i wznoszenie się intonacji);
- [*kursywa*] = wypowiedzi innych osób, np. ekspertów, tzw. setki (czyli sto procent dźwięku i obrazu wykorzystanego w materiale dziennikarskim).

Każdy materiał reporterski poprzedzony jest zapowiedzią studyjną prezentera, wprowadzającą widzów w przedstawiane przez reportera zagadnienie. Zapowiedź tę także zamieszczono z uwagi na dbałość o pełen obraz informacji.

„[Diana Rudnik:]

I na koniec trochę wstydlive pytanie o cztery litery. Zielona Góra chciała się promować, światowo i z rozmachem, dużym podświetlanym napisem, prawie jak w Hollywood. Plany były śmiałe, ale rzeczywistość budżetowa skrzeczy. Na »zieloną« wystarczyło, »góra« pozostaje w domyśle. Co opisze Paweł Abramowicz.

[Paweł Abramowicz:]

Z góry można założyć, że zabawa w rrebusy i zagadki przyniesie wiele radości. // Szczególnie, gdy w kontekście i pod(t)tekście są spektakularne czteery liteery. // Oto napis / – nóówka nieśmigana, // aale cii, / co mu się z doolu przygladaaja dostrzegają jakieś dziwne jej wybrakowaanie. // Oot, łamigłówa. // [Jest tylko Zielona, a Góry nie ma] [Szedłem i zastanawiałem się, gdzie jest ta Góra] [a że to ma promować nasze miasto, no to Zielona Góra, a zielona może być i dolina, i wszystko zielone może być dookoła, prawda?] W projekcie obywatelskim, który przeforsował Paweł Maciejewski bywała / i Zielona, / i Góra. // Obie mieściły się w dodatku w(f) ssuugerującym lokalną słod(t)kość i wytraawwność / oobłym kształacie. // [Taki symbol Zielonej Góry, oczywiście to jako miasto winne] Miaassto jeest wwiinne, / nie tylko z racji produkcji i spożycia, ale również teemu, ^/ że projekt skurczył się o butelkę i czteeroliterową Górę. // Nie jest zagadką, ^/ z(s) czego to kurczenie wynikało. [Wiązało się to przede wszystkim z czynnikiem ekonomicznym, bo tutaj była szansa zmieszczenia się w tej kwocie budżetowej] Pan Paweł niee jjeest pocieszony tym, że w budżecie nie było górki. // [Apelujemy do władz miasta, żeby jednak dostawiły cztery litery] Niestety, / już się nie da pokazać śświaatu tych czteerech upragnionych liter. // Prz(s)epadło, // ale w górę serca, ^/ bo jest bonus od miasta w postaci kolejnej szaradki. // Zamiast czterech liter zaa Zieloną, ^/ jest bowiem przed Zieloną tajemnicza pałka i zagadkowy listek. // [Urząd miasta mówi, że to jest figury, jakikolwiek, nie wiem no, kazali sobie samemu zinterpretować] No to zielonogórzanie grraaają w zielone, interpretują ^/ ii kombinują. // [Co to jest? I? tak? I liść Zielona. Nie wiem, o co tu chodzi] [Serce jakieś takie zielone] [I Zielona, nie wiem, czy tak, dobrze odczytuję? Ale chyba tak, nie? (głos

reporterki: *chodziło o I love Zielona Góra*) *A aj laf... aaa oj to trzeba się domyślać*] *Fajna graa, ^/ a wygrywa ją pani Urszula, / która w sseekundę odkryła tajemnicę napisu z czterema literami i związaną. // [Tu Zielona, a to na dole, to chyba, że Góra] Ffaaktycznie, // Zieelona stoi przecież na góórze, / która jest maalą góórką tylko po to, by było trudniej zgadnąć. // Teraz wszystkim pójdzie już z górkii.*" (Abramowicz, 15 września 2018).

Liczne oznaczenia w tekście wskazują na bogactwo melodyjne, którym posługuje się dziennikarz. Materiał trwa dwie minuty i piętnaście sekund. Wszystkie wymienione wcześniej narzędzia prozodyjne i pozaprozodyjne współgrają ze sobą, tworząc spójny przekaz brzmieniowy. Na potrzeby artykułu każdy z tych elementów przeanalizowano oddzielnie, tak aby przekaz był przejrzysty i czytelny, wskazując, że elementy te wzajemnie się przenikają, wpływając jeden na drugi.

Intonacja

Głos dziennikarza stale jest w ruchu, naprzemiennie wznosi się i opada, co nie zwracałoby uwagi, gdyby nie krótkie sekwencje, w obrębie których dźwięk zmienia wysokość lub tworzy swoisty rytm brzmieniowy. Krótkie interwały (odległości) od najniższego do najwyższego punktu dźwięku oraz siła głosu, z jaką tekst jest czytany, wpływają na charakterystyczną dynamikę przekazu – staje się on żywy, energetyczny, pełen werwy. Taki sposób czytania wskazuje również na pasję oraz temperament nadawcy, co przyciąga uwagę odbiorców. Z takiego sposobu prowadzenia głosu można już wyciągnąć wniosek: jeśli nadawca chce, by jego tekst postrzegany był jako zaangażowany w sprawę, może posłużyć się tym narzędziem, czyli częstą zmianą intonacji, budującą dużą dynamikę. Za przykład niech posłuży chociażby pierwsze zdanie felietonu: „Z góry można założyć, że zabawa w rrebusy i zagadki przyniesie wiele radości. //”.

Podkreślenia to obniżenie linii intonacyjnej, brak podkreślenia – podniesienie. We frazie, w tym wypadku pokrywającej się ze zdaniem, naprzemiennie następują podniesienia i opuszczenia intonacji, co czyni przekaz dynamicznym ze względu na wspomniane wyżej krótkie sekwencje: dwie sylaby podnoszenia, pięć sylab opuszczania, cztery sylaby podnoszenia, siedem sylab opuszczania, trzy sylaby podnoszenia, pięć sylab opuszczania. Fraza kończy się linią opadającą, nazywaną kadencyjną, czyli charakterystyczną dla zamykania myśli.

Akcentowanie

W przekazie nie ma wyrazistego frazowego (dotyczącego części zdania – frazy) akcentu logicznego – mieści się on niejako wśród mnogości ważnych spostrzeżeń reportera. Należy podkreślić, że wszelkie materiały dziennikarskie tworzone z myślą o głównych wydaniach serwisów informacyjnych charakteryzują się krótką formą, zazwyczaj trwającą 2–3 minuty, co narzuca skondensowaną formę treściową, tak aby w jak najkrótszym czasie zmieścić jak najwięcej ważnych sformułowań. W takiej sytuacji trudno jest uniknąć chęci także brzmieniowego podkreślenia wielu akcentów logicznych. Stąd bierze się częste akcentowanie realizowane dynamicznie, czyli poprzez zwiększoną siłę głosu, oraz toniczne, poprzez podnoszenie dźwięku. Charakterystyczne brzmienie dziennikarz uzyskuje również dzięki wzbogaceniu obu wymienionych akcentów iloczynem, czyli wydłużeniem czasu trwania samogłosek lub spółgłosek, których natura fonetyczna na to pozwala. Akcent iloczynowy w przekazach informacyjnych wykorzystywany jest coraz częściej (Bloch, 2020, s. 648), przy czym nie występuje w czystej postaci, lecz zawsze towarzyszy innym akcentom, dynamicznemu lub tonicznemu. Wykorzystanie iloczynu, oprócz wpływu na powstanie indywidualnego stylu czytania dziennikarza, pomaga także w tworzeniu żartobliwości przekazywanych tekstów. Można powiedzieć,

że jest to czytanie/opowiadanie³ z przymrużeniem oka. Ponieważ Abramowicz od dawna i w każdym materiale stosuje akcent iloczynowy jako towarzyszący innym rodzajom akcentów, można stwierdzić, że jest to cecha charakterystyczna jego stylu czytania, wyróżniająca go spośród innych dziennikarzy. Dzięki tej cesze, ale także dlatego że reporter specjalizuje się w materiałach określanych w żargonie dziennikarskim jako „michałkowe”⁴, można uznać, że iloczyn ma duży wpływ na tworzenie przez niego humorystycznego brzmienia przekazu.

Iloczas

Na uwagę zasługuje sposób wykorzystania akcentu iloczynowego. Reporter wydłuża czas trwania samogłosek (a, e, i, o, u, y) w wyrazach. Na przykład w drugiej frazie, również pokrywającej się ze zdaniem – „Szczególnie, gdy w kontekście i **pod(t)tekście** są **spektakularne** **czteery** **liteery**. //” – są to:

- „spektakularne” – **spektakularne** – wydłużenie samogłoski ‘a’ i wzniesienie intonacji;
- „cztery” – **czteery** – wydłużenie samogłoski ‘e’ i wzniesienie intonacji;
- „liteery” – **liteery** – wydłużenie samogłoski ‘e’ i obniżenie intonacji.

Fraza zakończona jest linią opadającą, co sygnalizuje zakończenie myśli, czyli także uporządkowanie przekazu oraz kontrolowanie go, w przeciwieństwie do często występujących u dziennikarzy wypowiedzi zakończonych linią otwierającą nie celową, a raczej realizowaną z braku umiejętności zamykania fraz kropkami.

W tej samej frazie mamy do czynienia z akcentowaniem iloczynowym spółgłosek, czyli w wyrazie „spektakularne” – **spektakularne** – wydłużona dynamicznie została spółgłoska ‘s’, na co pozwala jej natura fonetyczna; ‘s’ jest głoską szczelinową, co umożliwia jej artykulowanie przez dowolnie długi czas. Podobnie było w wyrazie pierwszej frazy: „rebusy” – **rrebusy** – wydłużona dynamicznie została głoska ‘r’, na co pozwoliła jej natura fonetyczna – ‘r’ jest głoską półotwartą, co umożliwia jej artykulację również przez dowolnie długi czas.

Zatem iloczyn może być realizowany za pomocą różnych głosek; dlatego tak często występuje w czytanych przez dziennikarza tekście.

Dykcja

Cechą charakterystyczną Abramowicza jest też wyrazista dykcja. Dzięki niej zaznaczone są nie tylko kontury wyrazów – niektóre głoski zaznaczane są bowiem mocniej niż pozostałe. Nie byłoby w tym nic dziwnego, w końcu jest to element warsztatu dziennikarza pracującego głosem, gdyby nie to, że Abramowicz wykorzystuje cechy fonetyczne do wzmocnienia efektu komicznego przekazu. Dlatego sięga po wzmocnienie zwarcia w miejscach, które to umożliwiają. Przykładem może być trzecie zdanie, podzielone na cztery frazy: „**Oto napis** / – **nóówka nieśmigana**, // **aale cii**, / co mu się **z doołu przygladaaja** dostrzegają jakieś **dziwne** jej **wybrakowaanie**. //”. Mocniejsze zvarcie słyhać:

³ Materiały reporterskie współcześnie są czytane, między innymi ze względu na oszczędność czasu, jednak w taki sposób, aby przypominały mówienie, co ma na celu tworzenie atmosfery bliskości między nadawcą a odbiorcą. Stąd stwierdza się, że w mediach należy opowiadać, nie czytać. Całkowite zgubienie „szelstu papieru” (jak niegdyś określano mówienie, w którym słyhać było czytanie) nie jest możliwe przy dość szybkim tempie przekazu, z jakim mamy obecnie do czynienia w mediach, ale podejmuje się starania w tym kierunku. Sformułowanie „szelst papieru” posługują się aktorzy – nauczyciele techniki mowy, interpretacji prozy i wiersza. Terminu tego używam za aktorką, doktor Akademii Teatralnej, Małgorzatą Kaczmarską. Wywiad na potrzeby artykułu, przeprowadzony 20 lipca 2022 r., materiały własne.

⁴ Materiały „michałkowe” – terminu tego używam za Radosławem Mrozem, prezydentem i dziennikarzem stacji TVN24. Wywiad na potrzeby artykułu, przeprowadzony 25 lipca 2022 r., materiały własne.

- **nóówka** – ‘n’: czubek języka uderza w górne zęby;
- **doółu** – ‘d’: czubek języka uderza w górne zęby;
- **przyglądaaja** – ‘p’: obie wargi się zwierają, ‘g’: tył języka uderza w podniebienie miękkie, ‘d’: przód języka uderza w górne zęby;
- **dziwne** – ‘dzi’: środek języka uderza w podniebienie twarde;
- **wybrakowaanie** – ‘b’: obie wargi się zwierają, ‘k’: tył języka uderza w podniebienie miękkie.

Wzmacnianie artykulacji niewątpliwie przyczynia się do efektu żartobliwości przekazu dzięki temu, że zwraca uwagę nie tylko na dobór słów, ale także na dobitność ich dźwiękowej realizacji. Zjawisko to można określić jako hiperbolizację artykulacji. W przerysowaniu formy można bowiem pokazać dystans do opisywanej sytuacji, podkreślić jej śmieszność.

Oddech i głos

Do mówienia konieczne jest powietrze. Język polski jest językiem ekspiracyjnym, co oznacza, że mowa tworzona jest na wydychanym powietrzu⁵. W omawianym materiale słychać, że oddech jest dyskretnie nabierany przez dziennikarza. Materiały reporterskie są oczywiście nagrywane i montowane przed emisją programu informacyjnego, można by zatem przypuszczać, że głośny oddech został „wycięty” przez dziennikarza. Mogło tak się zdarzyć. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę sposób prowadzenia głosu i jego barwę, przypuszczenie to okaże się nietrafne, ponieważ dziennikarz posługuje się głosem mocnym, osadzonym na przeponie, w którym słychać swobodę, co przemawia za bardzo dobrą umiejętnością pracy głosem – przygotowaniem z zakresu warsztatu dziennikarskiego. Można zatem stwierdzić, że dziennikarz kontroluje nabieranie powietrza i długość fraz wypowiedzianych na jednym oddechu. Należy zaznaczyć, że Abramowicz często stosuje podział zdania bez dobierania powietrza na granicach fraz. Zatem umiejętność posługiwania się oddechem przeponowym sprzyja swobodnemu mówieniu, uzyskanie mocnego brzmienia przyczynia się zaś do odbioru przekazu jako zabawnego. O ile jednak naprzemienne stosowanie podnoszenia i opuszczania intonacji w krótkich, następujących po sobie sekwencjach można byłoby uznać za jeden z bezpośrednich wyrazów żartobliwości brzmienia, to sam mocny głos, osadzony na przeponie, nie stanowi takiego wyróżnika. Mocne brzmienie głosu wymaga współlistnienia innych narzędzi prozodycznych i pozaprozodycznych, by móc nazwać przekaz żartobliwym.

Segmentowanie tekstu

Abramowicz posługuje się zróżnicowaną długością frazami, częściej krótszymi niż dłuższymi, co ma związek z dużą liczbą wyrazów akcentowanych, sposobem prowadzenia głosu (podparcie przeponowe) oraz zmiennością intonacji wznoszącej i opadającej (a raczej odległością od najwyższego do najniższego punktu tonów tworzących większe odległości w obrębie intonacji niż miałoby to miejsce na przykład w stylu konwersacyjnym, któremu różnorodność także powinna towarzyszyć, w przeciwieństwie do monotonii brzmienia, której należy unikać). Można stwierdzić, że takie segmentowanie tekstu wraz z towarzyszącymi mu zjawiskami tworzy specyficzny rytm wypowiedzi nierozzerwalnie związany z końcowym elementem analizy, czyli ekspresją brzmienia.

⁵ Wyjątkiem są dźwięki wyrażające zdziwienie, przestrasz, zachwyty, które realizowane są na wdechu i należą do grupy dźwięków inspiracyjnych.

Ekspresja

Wiele wypowiedzi Abramowicza utrzymanych jest w tonie, który pozwala na przyporządkowanie ich do mowy podniosłej, ostrzegającej, oskarżającej czy żartobliwej. Na efekt ten składają się wszystkie wcześniej wymienione elementy oraz pauza. Ta występuje w materiałach reporterskich rzadko i jest raczej efektem segmentowania. Czyli pojawia się w miejscu, w którym nie musiałaby się pojawiać, fraza mogłaby zostać przeczytana płynnie bez przerwy. Przerwa zaś sygnalizuje coś w rodzaju przymrużenia oka, a zatem wkomponowuje się w żartobliwy charakter przekazu. Przykładem może być następujące zdanie: „No to zielonogórzanie grraaają w zielone, interpretują [^] / ii kombinują. //”. Pauza pojawia się przed ostatnim członem zdania. Teoretycznie mogłoby jej tam nie być, gdyż człon ten jest wyliczeniem, ale poprzedzonym spójnikiem łącznym ‘i’. Interpretacja jednak jest decyzją nadawcy, dlatego dziennikarz posłużył się pauzą jako narzędziem, które wzmacnia w tym wypadku efekt komizmu.

Zdecydowałam się umieścić pauzę w tym miejscu „oprzyrządowania” żartobliwości przekazu ze względu na jej ściślejszy związek z ekspresją niż z segmentowaniem, a także dlatego że pauza podkreśla puente, która staje się dzięki pauzie bardziej wyrazista. Oczywiście pauza jest elementem podziału zdania na mniejsze części, jednak to efekt, jaki osiągamy, stosując pauzę, decyduje o jej przynależności bardziej do sfery ekspresji niż segmentowania.

W tym miejscu należy przypomnieć, że każde z narzędzi prozodyjnych i pozaprozodyjnych współwystępuje z innym, składając się na końcowy efekt odbioru przekazu. Rozdzieliłam narzędzia, by poprowadzić przejrzyście analizę brzmienia. Zapewne w trakcie czytania artykułu niejednokrotnie można było spostrzec, że całkowite rozdzielanie nie jest jednak możliwe. I słusznie – ekspresja brzmienia to wiele składowych, które różnicują nadawców komunikatów. Dlatego wzorując się na wypowiedziach innych, należy brać pod uwagę własne warunki naturalne. To, co u jednych tworzy atmosferę żartu, u innych może być postrzegane jako parodia. Odcieni ekspresji brzmienia jest wiele – każdy z elementów należy stosować uważnie, jeśli nadawcy zależy na nieprzypadkowości brzmienia. Z powyższego wynika, że praca nad ekspresją nie należy do najłatwiejszych, za to na pewno jest ciekawa. Na pewno też może tworzyć w świecie dźwięków różnorodność, na której powinno zależeć twórcom komunikatów.

Z analizy narzędzi prozodyjnych i pozaprozodyjnych wykorzystanych przez Abramowicza w analizowanym materiale reporterskim wyłania się końcowy efekt – żartobliwe brzmienie.

Zapowiedź studyjna kolejnego materiału reporterskiego:

„[Grzegorz Kajdanowicz:]

A na koniec »Faktów«: niemiecki miłośnik choinek, bombek i lampek poszedł na rekord. Kiedyś miał jedną, a na tegoroczne święta przygotował czterysta czterdzieści cztery choinki. Co ważne, nie poszedł na skróty, co za chwilę państwo zobaczą. Stroi drzewka, bo lubi. Do księgi rekordów trafił przy okazji. Paweł Abramowicz.

[Paweł Abramowicz:]

Kaaздеemu może się **zdarzyć** **trroszkę odleecić przed świętami**, / ale pan **Thomas** to **odlotów**, / **przyłotów** / i wzłotów / **mistrz klasy gaalaktycznej**. // [Kiedyś miałem, jak każdy jedną choinkę w salonie, pomyślałem, że w kuchni też by się przydała, więc wstawiłem, a potem pomyślałem, że zostało jeszcze trochę miejsca] Teraaz z miejscem **kruucho**. // **Caaly** dom, / od **piwnic po sstrych**, / porasta **gęsty las sztucznych choinek**. // Wszystkie **blyszczą**, **święcą**, **mrugają**, [^] / a **niektóre** mają nawet indywidualny **system naśnieżaania**. // **Ii choo** trzeba **wiedzieć**, **którą przecinkę** przez las **wybrać**, **by trafić** na przykład do **syypialni**, [^] / **truudno nie poczuć** **świętecznego nastrooju** / nawet **w sytuacji rozstroju**. // **Trruudno też** nie docenić **wysilków paana naadleśniczeego Thomaasa** [^] / z jego **czterysta czterdziestoma czterema** choinkami, [^] / **boo to mmaasa**

*rreekordooowa. // [Danke schön! Geschafft! Ja wohl!] **Aale** pan Thomas, ^/ **choć duumny** ma inne / **niż reekord** / **priorytety**. // [Rekord nie jest ważny, ważne, żeby choinki stały] [Rodzina Jeromin to światowi rekordziści, ale może ktoś sobie przypomni, że ma ciocię, która trzyma w piwnicy pięćset choinek i zechce rekord pobić] Jest na świecie **tylko jeedna osoba chcheętna do pobiicia pana Thoomasa**, // a jest **niia** ^/ **pan Thomas**. // Jego **pociiaę** do **zaachoinkowywania doomu trrrwa** już **bowiem dziesięć lat**. // I co **rrok przychodzi** pan od rekordóów, ^/ **liczy** choinki ^/ i co rok **jjeest nowy rekord**. // **By go zdobyć**, ^/ **pan Thomas ustaawia laas** / **od sierpnia** ^/ **do grudnia**, ^/ a **zwią** / **od stycznia** ^/ **do czerwca**. // W **lipcu ma przeerwę** // **na zakupy**. // [Wszyscy mnie tu znają, więc sprzedawcy dzwonią do mnie, oferując choinki i ozdoby w dobrych cenach] **Ale cena** tego **wszystkiego świecącego to jednoo**, ^/ a **druugie** to ^/ **ssaamo** / **oocena**. [Oczywiście, to jest szaleństwo. Nie zaprzeczam, że mam fisia, ale to bardzo fajny fiś] **li ssuuper**, / i **nieech pierwszy** rzuci **boombką**, **kto** by **niee** **chciaa** **mieć?** **taakieego fiisia** ^/ **ii taakiego doomu**. // **Byle** / **nie wszyyscy naa raz**.” (Abramowicz, 8 grudnia 2021).*

Materiał trwa dwie minuty i osiem sekund.

Oba analizowane w artykule materiały dzielą trzy lata, można w nich jednak dostrzec podobne realizacje brzmieniowe⁶. W drugim z nich także występują naprzemiennie krótkie sekwencje intonacji wznoszącej i opadającej, mnogość akcentów – w tym akcentu dynamicznego połączonego z akcentem iloczynowym oraz akcentu tonicznego połączonego z akcentem iloczynowym. Już choćby na tej podstawie można stwierdzić, że dziennikarz posługuje się podobnym sposobem mówienia, czyli utrzymuje swój styl przekazu. Jest konsekwentny w wykorzystywaniu narzędzi głosowych. Pozostałe elementy – oddech, prowadzenie głosu, dynamika, segmentowanie, a nawet pauzy – wykorzystuje tak, jak to opisałam, analizując poprzedni materiał reporterski. Dlatego ograniczam analizę drugiego materiału do ogólnych stwierdzeń. Zaoszczędzi to też czas czytającemu. Posłużę się tylko jednym przykładem – zastosowania przez reportera pauzy: „W **lipcu ma przeerwę** // **na zakupy**”.

W tak krótkim zdaniu dziennikarz zastosował pauzę, podzielił segment na dwa mniejsze, by wydobyć i wzmocnić efekt zaskoczenia – odbiorcy już mogłoby się wydawać, że bohater felietonu naprawdę zajmuje się czymś innym, gdy słyszy, że jednak nie – tym samym, swoją pasją, którą nazywa „fisiem”. Przykład ten przytoczyłam także ze względu na kwestię, którą w tym artykule tylko zasygnalizowałam, czyli dobór słów. Mają one oczywiście równie duży wpływ na odbiór przekazu jako żartobliwego, o czym świadczy w tym przykładzie użycie słowa „przerwa” przed zastosowaniem przerwy w interpretacji. Zagadnieniu kompozycji werbalnej należałoby jednak poświęcić odrębny artykuł, tutaj tylko wspominając o jej niewątpliwej wadze.

Podsumowanie

Istotą odbioru dziennikarskiego przekazu jako żartobliwego, prześmiewczego lub ironicznego jest w obrębie prozodii częste podnoszenie i opadanie linii intonacyjnej, niemal naprzemiennie, akcent iloczynowy zaś wzmacnia ten efekt. W przekazie nie ma wyrazistego akcentu logicznego/zdaniowego – akcent ten niknie wśród mnogości innych ważnych narzędzi prozodycznych, co przyczynia się znacząco do tworzenia atmosfery żartowania, swoistego puszczania oka do odbiorcy – jest niejako uprzedzeniem: „uwaga, będzie śmiesznie, proszę nie brać na poważnie mojego przekazu!”. Celem może być osvajanie dziwnych (czasem urzędniczych) decyzji poprzez ich obśmianie. Istotnym narzędziem mającym wpływ na tworzenie atmosfery żartu,

⁶ W innych materiałach reporterskich tego dziennikarza zresztą również. Dlatego uważam, że niektórzy dziennikarze posługują się charakterystycznym dla siebie stylem czytania, który określiłam jako osobniczy.

pojawiającym się u dziennikarza, którego materiały przeanalizowano, jest akcent iloczynowy, dlatego też wskazano nań w tytule artykułu.

Na odbiór przekazu jako humorystycznego mają wpływ także elementy pozaprozodyjne, związane z posługiwaniem się głosem:

- sposób oddychania i prowadzenia głosu – umiejętność oddychania torem przeponowym oraz osadzony na nim pobudzający do działania głos znacząco przyczyniają się do stwarzania wrażenia zaangażowania w przekaz, energetyczności;
- brzmienie głosu i werwa w opowiadaniu;
- dykcja – bardzo wyrazista artykulacja, wzmacnianie głosek zgodne z ich cechami fonetycznymi, na przykład docisk (mocniejsze zwarcie) w głoskach zwartych; docisk oraz przedłużenie w zwarto-szczelinowych; przedłużenie w szczelinowych, półotwartych i samogłoskach – zabiegi takie przyczyniają się do uzyskania efektu żartobliwości;
- segmentowanie tekstu – posługiwanie się krótkimi frazami, służące uzyskaniu rytmu, w ramach którego występują naprzemiennie sekwencje podnoszenia i opuszczania intonacji, przy czym istotne są znaczące odległości między najwyższym a najniższym tonem oraz siła dźwięku, tworzące dynamikę przekazu, określanego jako humorystyczny czy prześmiewczy – zależnie od tematu.

Zatem każde z narzędzi prozodyjnych i pozaprozodyjnych ma wpływ na końcowy efekt mówienia i czytania. Współistnienie tych narzędzi oraz wykorzystanie ich we właściwych proporcjach pozwala osiągnąć zamierzony rezultat – świadome posługiwanie się nimi przez dziennikarza w celu uzyskania żartobliwego brzmienia przekazu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że akcent iloczynowy może być stosowany także dla uzyskania innego rodzaju ekspresji przekazu, na przykład zbudowania atmosfery sensacji, czemu warto poświęcić odrębną publikację. Polszczyznę charakteryzuje bogactwo dźwięków. Umiejętne ich wykorzystanie pomaga w pracy zawodowej nie tylko aktorów i dziennikarzy, ale wszystkich, którzy posługują się głosem jako narzędziem pracy. Elementy brzmieniowe wystąpień w dużym stopniu wpływają na atrakcyjność przekazów. Analiza brzmieniowa sposobu czytania i mówienia może być interesująca dla każdego, kto zajmuje się komunikacją wokalną w obszarze komunikacji niewerbalnej.

Bibliografia

- Abramowicz, P. (15 września 2018). *Miał być napis jak w Hollywood. Jest „Zielona”, na „Górze” zabrakło*. „Fakty” TVN. Pobrano 22 lipca 2022 z <https://fakty.tvn24.pl/ogladaj-online,60/mial-byc-napis-jak-w-hollywood-jest-zielona-na-gore-zabraklo,868749.html>
- Abramowicz, P. (8 grudnia 2021). *Miłośnik choinek w Niemczech udekorował 444 drzewka*. „Fakty” TVN. Pobrane 22 lipca 2022 z <https://fakty.tvn24.pl/ogladaj-online,60/niemcy-milownik-choinek-udekorowal-444-drzewka,1087541.html>
- Bauer, Z. (2000). Gatunki dziennikarskie. W Z. Bauer & E. Chudziński (Red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Bloch, J. (2020). Od bajki do informacji – rola akcentu iloczynowego w czytaniu telewizyjnych serwisów informacyjnych. *Studia Medioznawcze*, 21(3), 639–648.
- Bloch, J. (2018). *Telewizyjne serwisy informacyjne. Zmiany w sposobie czytania od czasów PRL do III RP*. Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.
- Derwojedowa, A., Karaś, H., & Kopcińska, D. (Red.). (2005). *Język polski. Kompendium*. Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki.
- Dłuska, M. (1976). *Prozodia języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo PWN.
- Dziennik Ustaw* (Dz.U.) z 2016 r., poz. 1639. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 września 2016 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o ofercie publicznej i warun-

kach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

- Godzic, W. (2004). *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Hartley, G., & Karinach, M. (2016). *Podręcznik manipulacji*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Kenrick, D.T., Neuberg, S.L., & Cialdini, R.B. (2006). *Psychologia społeczna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Knapp, M.L., & Hall, J.A. (2000). *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*. Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Leathers, D.G. (2005). *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Ludzie Faktów. Paweł Abramowicz. (b.d.). Pobrane 21 lipca 2022 z <https://fakty.tvn24.pl/ludzie-faktow,2324,c/pawel-abramowicz,2227,p.html>
- Praat: doing phonetics by computer. (n.d.). Retrieved on 2022, July 21, from <https://www.fon.hum.uva.nl/praat>
- Szymaniuk, D. (2003). Charakterystyka cech prozodycznych polskich serwisów informacyjnych i doniesień korespondentów. *Linguodidactica*, 7, 241–244.
- Tambor, J. (2012). *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.